

# KLARA TRYBOŃ, MOTYLE I ÓMY

A nikt nie wie gdzie idę  
Przecież mogło być inaczej niż jest  
życie układa się  
Dziwnie tak

I to nic  
Bo wszystko jak zawsze wiem  
Przejdzie mi  
Chciałabym móc już nie starać się  
Mieć wszystko  
I być tam gdzie ty

A chcesz, cofnę w czasie nas  
Chcesz przypomnę lato, park  
Ty, ja, sam na sam  
Dokładnie było tak

Nie licz dni do końca  
Tak mówiłeś  
Deszcz ze słońcem mieszał się co chwile  
A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy  
I nigdy  
Już nie licz dni do końca  
Zabawne  
Bo wtedy wszystko było takie łatwe  
A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy

Nocą kiedy resztki, światła migoczą, cichną miasta  
Szukaj mnie  
A to nic, bo wszystko jak zawsze wiem  
Przejdzie mi  
Kiedy cię miałam, przestałam chcieć  
Od słońca znów wraca mi chęć

To chcesz przypomnę lato, park  
Chcesz cofnę, w czasie nas  
Ty, ja, sam na sam  
Dokładnie było tak

Nie licz dni do końca  
Tak mówiłeś  
Deszcz ze słońcem mieszał się co chwile  
A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy  
I nigdy  
Już nie licz dni do końca  
Zabawne  
Bo wtedy wszystko było takie łatwe  
A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy

A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy

Nie licz dni do końca  
Tak mówiłeś  
Deszcz ze słońcem mieszał się co chwile  
A pod sercem zostaw mi po sobie motyle, ómy